IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 59)
z dnia 20 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 59)

20 maja 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów **Marka Matuszewskiego (PiS)** oraz **Mieczysława Baszki (PiS)**, zastępców przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji w Polskim Związku Hokeja na Lodzie oraz planów działalności w najbliższej przyszłości,

– informację na temat sytuacji w Polskim Związku Curlingu oraz planów działalności w najbliższej przyszłości.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, **Mirosław Minkina** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie wraz ze współpracownikami, **Maciej Sokołowski** członek zarządu Polskiego Związku Curlingu wraz ze współpracownikami, **Łukasz Janczar** prezes Polskiej Federacji Klubów Curlingowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. W szczególności witam panią minister Annę Krupkę – sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Pani minister będzie uczestniczyła zdalnie, ale mamy na sali panią dyrektor Angelikę Głowienkę i panią naczelnik Annę Kuder. Serdecznie witam. Ma być jeszcze pan dyrektor Piotr Gałązka. Witam przedstawicieli związków: pana prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Mirosława Minkinę i panią Martę Zawadzką, wiceprezes i jednocześnie członka zarządu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie. Witam również sekretarza generalnego Polskiego Związku Curlingu Witolda Reka; pana Andrzeja Janowskiego, dyrektora w tym związku, i Macieja Sokołowskiego, wiceprezesa. Witam Łukasza Janczara z Polskiej Federacji Klubów Curlingowych. Nie widzę ani w realu, ani zdalnie przedstawicieli związku kolarstwa.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie używają tabletów i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej. W celu stwierdzenia kworum przeprowadzone zostanie teraz głosowanie. Proszę państwa posłów obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji, a posłów uczestniczących zdalnie o zalogowanie się do aplikacji i w głosowaniu naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Przystępujemy do głosowania.

Dziękuję uprzejmie. Stwierdzam kworum. Nie zamykam jeszcze tego głosowania, aby każdy, kto przyjdzie w trakcie, mógł się jeszcze zalogować.

Przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji oraz planów działalności w najbliższej przyszłości w Polskim Związku Kolarskim. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym wystąpić z wnioskiem. Nie ma przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego, jeśli dobrze zrozumiałem. Mam pytanie – czy skierowano pismo z zaproszeniem do Polskiego Związku Kolarskiego? Czy działacze, prezes i zarząd PZKol otrzymali informację o dzisiejszym posiedzeniu Komisji?

Wniosek dotyczy tego, że jeśli nikogo nie ma, abyśmy dziś nie rozpatrywali spraw związanych z Polskim Związkiem Kolarskim, a przesunęli to na jak najszybszy termin. W związku kolarskim dzieją się niepokojące historie. Chyba 14 miesięcy temu mieliśmy posiedzenie, gdzie przedstawiano nam wizję. Jak się okazuje, z informacji, które uzyskaliśmy na kolejnych posiedzeniach, żaden plan naprawczy do ministerstwa sportu nie dotarł, o czym nas zapewniano. Trwają potajemne negocjacje w sprawie zakupu toru kolarskiego w Pruszkowie. To dobrze. W czerwcu ma być zwołane posiedzenie zarządu PZKol, aby wyrazić zgodę na zakup toru. Ciekawe jest też stanowisko ministerstwa. Mamy dostępne pisma, jeszcze od ówczesnej pani minister, także za namową i sugestią na posiedzeniu Komisji, aby rozwiązać sprawę toru. Przejął go Centralny Ośrodek Sportu. Dlaczego tak długo to trwało? Jest wiele pytań, nie mówiąc już o zarządzaniu związkiem i szkoleniu. Z tego powodu uważam, że rozmowa i rozpatrywanie tego punktu dotyczącego PZKol w dniu dzisiejszym jest niewskazane.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Za chwilę udzielę głosu pani minister, jeśli chce coś powiedzieć w sprawie związku. Zapewniam pana posła, że 13 maja zostało wysłane zawiadomienie do związku kolarskiego o posiedzeniu Komisji. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Tym bardziej, wydaje mi się, że to wręcz lekceważenie zaproszenia. Proszę zobaczyć, są obecni przedstawiciele innych związków, do których podobne pisma zostały skierowane. Ten wniosek jest z tego powodu jeszcze mocniejszy.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, oczywiście. Jeszcze raz przedstawię porządek dzienny posiedzenia Komisji: rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji i planów działalności w najbliższej przyszłości w Polskim Związku Kolarskim, o co zaraz zapytam panią minister, w Polskim Związku Hokeja na Lodzie oraz w Polskim Związku Curlingu. Proponuję następujący sposób procedowania poszczególnych punktów porządku dziennego – najpierw wystąpienie pani minister, potem przedstawicieli związku, dyskusja, odpowiedzi prezesa i przedstawicieli związku, a następnie odpowiedzi przedstawiciela resortu.

Przejdę teraz do punktu pierwszego i zapytam panią minister Krupkę, czy chce coś powiedzieć na temat kolarstwa? Jest wniosek pana posła, nie ma przedstawicieli związku, ale niech pani minister się odniesie do tej sytuacji. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Anna Krupka:

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, rzeczywiście jest to zaskoczenie, że nie ma przedstawicieli władz Polskiego Związku Kolarskiego. Mówiliśmy o tym wielokrotnie podczas wcześniejszych posiedzeń, że chcieliśmy porozmawiać o sytuacji w tym związku. Rozmawianie o nim bez udziału przedstawicieli PZKol wydaje się troszeczkę nie na miejscu. Oczywiście mam przygotowane wystąpienie i taką kwerendę odnośnie do sytuacji PZKol oraz planów działalności w najbliższej przyszłości. Oczywiście zaraz to przedstawię. Rzeczywiście to bardzo przykre podejście związku do sejmowej komisji.

Szanowni państwo, przejdźmy do informacji o aktualnej sytuacji w PZKol oraz planów działalności w najbliższej przyszłości. Sytuacja organizacyjna…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani minister, był wniosek pana posła Zimocha i muszę go poddać pod głosowanie. To wniosek formalny pana posła i rozumiem, że pan poseł chce, aby w ogóle nie rozmawiać o kolarstwie. Sugerowałbym, aby pani minister się wypowiedziała w tym temacie, choć bez udziału związku, i wtedy zamkniemy temat. Na podstawie informacji przedstawionych przez panią minister możemy w prezydium podjąć decyzję, co dalej zrobić z tym zaproszeniem. Myślę, że je ponowimy, aby tak jak pan sugerował, na najbliższym posiedzeniu odbyło się takie spotkanie. Nie możemy jednak w tym momencie nie pozwolić pani minister, aby powiedziała nam – sam jestem ciekawy, wielu posłów pewnie również – co się tam dzieje. Tę główną dyskusję przełożymy na najbliższe posiedzenie. Proszę bardzo, jeszcze pan poseł.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jak zrozumiałem wystąpienie i intencję pani minister; że jest ona również zaskoczona nieobecnością przedstawicieli związku. Powiedziała, że ma przygotowaną informację, co doceniamy, ale może zapytajmy panią minister, czy słuszne jest przedstawianie informacji, gdy nie będziemy toczyli dalszej dyskusji, nie ma nikogo ze związku? Chyba warto przesunąć informację pani minister na termin posiedzenia, w którym dotrą do nas prezesi czy też działacze związku.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze pan wiceprzewodniczący Rutnicki się zgłosił. Dopuszczam panią minister do głosu.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że wszyscy jesteśmy oburzeni tym, że Polski Związek Kolarski po prostu się nie pojawił. To jest rzecz skandaliczna, tym bardziej wiedząc, jakie są problemy. Nie wiem, czy związek zrobił to celowo, czy niecelowo, rozumiem, że dotarło zaproszenie i będziemy to jako prezydium weryfikować. Związek nie chce czy nie ma ochoty pojawić się na posiedzeniu Komisji i w tym momencie nie mamy, o czym dyskutować.

Panie pośle Zimoch, to oczywiste, że musimy wrócić do tematu, ale abyśmy potem nie czekali zbyt długo, bo być może polski związek nie znajdzie czasu na to, aby spotkać się z Wysoką Komisją, myślę, że warto byłoby mimo wszystko uzbroić się w wiedzę, która zostanie przedstawiona. W sposób pilny należy zwołać takie posiedzenie Komisji i wyciągnąć konsekwencje. Prosiłbym, aby ministerstwo, także poprzez swoje kanały zadziałało w taki sposób, abyśmy wszyscy się tu szanowali. Odbieram tę nieobecność związku jako sytuację niedopuszczalną i myślę, że nie powinniśmy takiego zachowania tolerować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zgłosił się jeszcze pan przewodniczący Baszko. Proszę uprzejmie.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, raczyłem szybko zdobyć informacje, dlaczego pana prezesa nie ma. Odpisał, że nic nie wiedział i nikt ze związku go o tym nie powiadomił. Bardzo przeprasza z tego powodu i jest do dyspozycji. Widać, że komunikacji być może nie ma. Przyłączam się do tego, aby informacja była dziś przez panią minister przedstawiona, a po za tym trzeba jak najszybciej spotkać się z Polskim Związkiem Kolarskim jako Komisja.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz przypominam, że mam przed sobą zawiadomienie, które zostało wysłane z sekretariatu Komisji do związku. Ustalimy po posiedzeniu Komisji, jak to się stało, że pan prezes o tym nie wiedział, ale w realu pana prezesa nie ma. Udzielam głosu pani minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dlatego podejmowałam tę kwestię, bo oczywiście mogę przedstawić informację o sytuacji w Polskim Związku Kolarskim, ale w moim przekonaniu, i myślę, że również w przekonaniu wszystkich z państwa parlamenta-

rzystów, konieczne jest uczestnictwo przedstawicieli albo choć przedstawiciela PZKol w posiedzeniu Komisji.

Chcieliśmy poważnie porozmawiać. Wszyscy przygotowaliśmy się do tej debaty, a tym czasem nie ma przedstawiciela PZKol. Oczywiście mogę przedstawić tę informację, ale myślę, że powinniśmy zastanowić się nad tym – to pytanie do prezydium Komisji – aby przeznaczyć jakieś inne posiedzenie Komisji na omówienie sytuacji w tym związku, bo jest ona na tyle ważna, że warto, aby w posiedzeniu uczestniczył prezes związku lub któryś z przedstawicieli.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jak większość, podzielam głos pani minister. Jest też prośba do ministerstwa. W ramach prezydium Komisji podejmiemy odpowiednie działania, aby związek pojawił się na najbliższym posiedzeniu Komisji, wyznaczonym na omówienie tego tematu, ale proszę panią minister, aby zadziałała też poprzez ministerstwo.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Rzeczywiście sytuacja jest trochę niekomfortowa. Nie zdarza się na naszej Komisji, aby związek się nie stawił, ale niestety musimy z taką sytuacją też się uporać. Przechodzę do punktu drugiego porządku dziennego. Proszę panią minister lub osobę przez nią wskazaną o wystąpienie w zakresie aktualnej sytuacji i planów działalności w najbliższej przyszłości w Polskim Związku Hokeja na Lodzie.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w czasie trwania obecnej kadencji władz Polskiego Związku Hokeja na Lodzie trzykrotnie nastąpiła zmiana zarządu, a główną przyczyną tak częstych rotacji jest zła kondycja finansowa związku. Obecnie prezesem PZHL jest pan Mirosław Minkina. W wyniku błędnych decyzji, m.in. wydatkowania środków dotacyjnych niezgodnie z zawartymi z resortem sportu umowami oraz w wyniku zaciągniętej pożyczki od Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie nastąpiło ograniczenie działalności związku.

W związku z tym od 2018 r. programy dotacyjne skierowane do kadr narodowych PZHL w różnych kategoriach wiekowych realizowane są za pośrednictwem innych podmiotów: Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Śląskiego Związku Hokeja na Lodzie, za co im bardzo dziękujemy. Powierzenie realizacji umów dotacyjnych wyżej wymienionym podmiotom poprzedzone było zawarciem w każdym kolejnym roku stosownych porozumień między związkiem i tymi podmiotami. Warte podkreślenia jest to, że związek przekazał ministrowi sprawozdania z działalności oraz sprawozdania finansowe z 2018 r. zbadane przez biegłego rewidenta, chociaż zostały one z opóźnieniem zatwierdzone podczas obrad walnego zjazdu. Niewątpliwie poważnym utrudnieniem dla działalności organizacyjnej związku jest sytuacja finansowa.

Jednym z elementów programu naprawczego miało być i pozostaje pozyskanie środków dzięki organizacji na zlecenie IIHF zawodów mistrzowskich. W 2020 r. miały się w Polsce odbyć mistrzostwa świata seniorów grupy B kobiet i mężczyzn. Odwołanie tych zawodów z powodu epidemii COVID-19 ograniczyło te plany. Polski Związek Hokeja na Lodzie podejmuje działania zmierzające do pozyskania sponsora strategicznego, co w przypadku powodzenia mogłoby poprawić sytuację organizacyjno-finansową. Związek prowadzi rozgrywki na różnych poziomach i w różnych kategoriach wiekowych. Mimo trudnej sytuacji stara się je utrzymać w niezmienionym kształcie. W 5 ligach seniorskich w sezonie 2020–2021 występowały 44 zespoły, a w ligach juniorów, młodzików i żaków – 102 drużyny. PZHL prowadzi także szkolenie kadr narodowych seniorów i seniorek, juniorów U20, U18, U16 oraz juniorek U18. Związek nadzoruje również działalność 3 szkół sportowych – niepublicznej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Katowicach oraz Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Toruniu, a od 2020 r. również Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytomiu. W tych 3 placówkach uczy się i trenuje 89 zawodników.

Na szkolenie seniorów i seniorek w bieżącym roku w ramach programu dofinansowania zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowania i udziału w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich w 2020 r. MKDNiS przekazało 1,5 mln zł. Program realizowany jest za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wygrywając turniej prekwalifikacyjny, który został rozegrany w dniach od 6 do 9 lutego 2020 r. w Nur-Sułtan w Kazachstanie, reprezentacja awansowała do ostatniego turnieju kwalifikacyjnego, który odbędzie się w dniach od 26 do 29 sierpnia 2021 r. w Bratysławie na Słowacji. Na zimowe igrzyska olimpijskie pojedzie tylko zwycięzca tych zawodów. Reprezentacja kobiet rozpocznie kwalifikacje olimpijskie od startu w turnieju prekwalifikacyjnym, który rozegrany będzie w dniach od 7 do 10 października 2021 r. w Bytomiu. Tylko zajęcie 1. miejsca daje awans do ostatniego etapu kwalifikacji – turnieju, który zostanie rozegrany w dniach od 11 do 14 listopada 2021 r. w czeskim Příbram.

Na szkolenie grup młodzieżowych w 2021 r. MKDNiS przeznaczyło w ramach programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży 3,821 mln zł. Program realizowany jest za pośrednictwem Śląskiego Związku Hokeja na Lodzie. Wszystkie reprezentacje młodzieżowe, podobnie jak reprezentacje seniorów, występują w grupie B, a mistrzostwa świata w tej klasie rozgrywek w 2020 i 2021 r. zostały odwołane. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, pani minister. Proszę prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie o zabranie głosu.

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Mirosław Minkina:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie mi głosu. Dziękuję za rzetelną wypowiedź pani minister. Praktycznie powiedziała pani wszystko to, co miałbym teraz powiedzieć. Dziękuję za te słowa, bo to pokazuje, co dziś PZHL robi na co dzień.

Przypomnę że decyzją pana Witolda Bańki z 2018 r., gdy związek praktycznie został ubezwłasnowolniony, w życie wcielone zostały te dwa pomysły w postaci tzw. bajpasów. Z jednej strony obsługa tych zadań, które dotychczas realizował polski związek została przechwycona i powierzona PKOl, a z drugiej strony zaproponowałem panu ministrowi, aby te zadania związane z reprezentacjami młodzieżowymi i szkołą mistrzostwa sportowego przejął Śląski Związek Hokeja na Lodzie. W marcu 2018 r. byłem jego prezesem, a obecnie, od listopada 2018 r., pełnię funkcję prezesa PZHL. Do końca zeszłego roku pełniłem jeszcze tę drugą funkcję, prezesa śląskiego związku. Aby nie było zbyt wielkich powiązań, zrezygnowałem z pełnienia funkcji prezesa śląskiego związku i pełni ją obecnie pani Danuta Piorun, a ja jestem wiceprezesem.

Proszę państwa, pomimo komplikacji związanych z koronawirusem w tym roku mieliśmy dwa zgromadzenia walne sprawozdawcze. Sprawozdanie za 2019 r., jak pani minister wspomniała, było z opóźnieniem, ale m.in. ze względu na sytuację pandemiczną, bo dwukrotnie nie udało się we wcześniej zwołanych terminach uzyskać wymaganego kworum – większości 51 głosów. W dniu 12 maja tego roku odbyliśmy również zatwierdzone sprawozdawcze za 2020 r. Te dokumenty jeszcze nie zostały złożone w ministerstwie, ale walne się odbyło, rok 2020 jest zamknięty i te dane w najbliższym możliwym momencie trafią do ministerstwa.

Jaka jest sytuacja w związku na dzień dzisiejszy? Proszę państwa, zadłużenie związku w stosunku do naszego ostatniego sprawozdania wynosi ponad 18 mln zł. To praktycznie paraliż. Polski związek nie może wrócić do normalnego funkcjonowania, bo zajęć komorniczych ma na ten moment łącznie na kwotę 12 mln zł, z czego praktycznie połowa to zobowiązania względem Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. W ostatnim czasie wystąpiliśmy do ministerstwa z propozycją i wnioskiem, przedstawiając sytuację. Pandemia praktycznie uniemożliwiła nam funkcjonowanie i nadal ogranicza to, co związek może robić, czyli przede wszystkim zdobywanie środków, aby zacząć restrukturyzację i spłacanie zobowiązań wobec wierzycieli, w tym wobec głównego, jakim jest ministerstwo sportu.

Biorąc to pod uwagę, wystąpiliśmy do ministerstwa z wnioskiem o umorzenie tych zobowiązań – zarówno kwoty głównej, jak i odsetek. Powołując się również na pandemię, opisaliśmy procedurę szczegółowo, w jakiej sytuacji się znaleźliśmy. Nasz wniosek jest w trakcie rozpatrywania. Decyzja wedle naszej wiedzy powinna zapaść do końca maja lub na początku kwietnia. Czym to było spowodowane? Pani minister powiedziała, że przedstawiliśmy plan naprawczy. Po konsultacjach i pomocy ze światowej federacji uzyskaliśmy na bieżącą działalność ponad 200 tys. franków nieoprocentowanej pożyczki, co pozwoliło nam przetrwać.

Naszym głównym celem, który ma być skoncentrowany na pozyskiwaniu środków na funkcjonowanie i spłatę naszych zobowiązań, była organizacja mistrzostw świata. PZHL uzyskał zgodę na przeprowadzenie w 2020 r. trzech imprez rangi mistrzowskiej, z czego udało się zorganizować jeszcze przed pandemią w styczniu 2020 r. tylko jedną imprezę – mistrzostwa świata kobiet U18 w Katowicach. Dwie poprzednie zostały odwołane. Polski związek miał na ten moment, czyli na 2020 r., podpisane stosowne umowy na bardzo wysokie kwoty zarówno z miastem Katowice, jak i z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego jako sponsorem dwóch mistrzostw świata. Wedle tych założeń, po przeprowadzeniu naszego wstępnego budżetu w związku miało zostać od 1,5 do 2 mln zł z dotacji, nie licząc wpływów za bilety i od ewentualnych reklamodawców podczas trwania mistrzostw świata w katowickim Spodku. Koronawirus nam to uniemożliwił. Wszystkie nasze plany niestety nie zostały zrealizowane. Dlatego związek zdecydował się na napisanie pisma i przedstawienie tej sytuacji z prośbą o umorzenie długu.

Proszę państwa, ze względu na 12 mln zł zajęć komorniczych i w związku z toczącymi się postępowaniami związku nie można uruchomić. Aby zdjąć te dwa bajpasy w postaci PKOl i śląskiego związku i przywrócić polski związek, musimy mieć przede wszystkim odblokowane konta. Dopóki te konta nie będą odblokowane, polski związek nie wróci do normalnego funkcjonowania. Kończą się nam środki, nie potrafimy ich uzyskać, mieliśmy plan, ale pandemia bardzo mocno nam pokrzyżowała szyki. PZHL wykonuje wszystkie zadania na tyle, na ile potrafi.

Proszę zwrócić uwagę, że pomimo ciężkiej sytuacji wszystkie rozgrywki są przeprowadzane. W zeszłym roku nie odbyły się finały, ale rozgrywki doszły praktycznie do samego końca. W tym roku seniorskie drużyny w sposób sportowy, na lodzie, bez kibiców rozegrały polską ligę hokeja. Udaje się nam od trzech lat pozyskiwać drobnych sponsorów. Nie ma strategicznego sponsora. Na imprezy, które wdraża i wymyśla PZHL, jak puchar niepodległości, wymyślony na 100-lecie państwa polskiego, w 2019 r., pozyskujemy środki również ze spółek Skarbu Państwa. Dostaliśmy duże środki z KGHM, częściowo pomoc na doraźne imprezy z Orlenu, współpracowaliśmy z PGE. Polski związek, oprócz przeprowadzania turniejów i aktywizacji, wymyślił też formułę pucharu wyszehradzkiego, w którym udział brały polskie drużyny, jeszcze przed pandemią. Udział brały drużyny ze Słowacji, Węgier, Czech. Wygrała polska drużyna. Udało się nam pozyskać na to sponsora w postaci PGE.

Widać, że mamy pewne zaufanie, bo drobne środki trafiają do związku, ale ciągle jesteśmy jedną z nielicznych dyscyplin zespołowych, które nie mają w ogóle strategicznego sponsora. Nie mówię o jakichś ogromnych środkach, ale sponsor ligi czy reprezentacji do wedle naszych oczekiwań około 1–2 mln zł. Na czym to opieramy? Polski związek przez ostatnie miesiące zlecił badania ekwiwalentu medialnego. We wrześniu zeszłego roku ekwiwalent zwrotu medialnego, jeśli chodzi o sytuację w polskim hokeju, wynosił około 3,5 mln zł. Od tego czasu mamy swoją telewizję, udało się nam zrealizować wiele ciekawych pomysłów. W ostatnim miesiącu zwrot ekwiwalentu medialnego to kwota około 9 mln zł. To kwota miesięcznie.

Biorąc pod uwagę średnio 5–6 mln zł, polski hokej jest w stanie wypracować zwrot ekwiwalentu medialnego na poziomie 35–40 mln zł. Jeśli ktoś zainwestuje w polski związek i hokej kwotę 2 mln zł, ma ekwiwalent zwrotu 40 mln zł. Dla nas to bardzo istotna sprawa, bo pokazuje sens naszej pracy. Bez umorzenia, rozłożenia długu na raty i strategicznego sponsora będziemy ciągle w bardzo trudnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Otwieram dyskusję. Mam informację, że zdalnie chce zabrać głos pani poseł Niemczyk. Proszę uprzejmie, udzielam głosu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Szanowny panie przewodniczący, panie prezesie, pani minister, na pewno jest ważne, że rozmawiamy dziś o sytuacji w tych związkach. Poproszę również o głos, gdy będziemy omawiali Polski Związek Curlingu. Te sprawy ciągną się od dawna. To nie są rzeczy, które powstały w ostatnim czasie. Bajpasami był ratowany PZC.

Na jednym z ostatnich posiedzeń mówiłam, jak wygląda obecnie sprawa. Omówię ten temat w punkcie dotyczącym curlingu. Złożono wniosek o całkowite umorzenie długu lub odsetek. Uważam, że ministerstwo sportu powinno zrobić szczegółową analizę możliwości, jakie przy zmianie ustawy o sporcie moglibyśmy wprowadzić, aby pomoc związkom była możliwa. Małe związki na pewno działają społecznie i dużo osób nie pobiera w nich wynagrodzenia. PZHL rozwija się coraz lepiej, ale do dnia dzisiejszego nie widzę starań ze strony ministerstwa sportu, aby pomóc związkowi pozyskać sponsora strategicznego. Być może w działaniach można było pozyskać środki nawet Polską Fundację Narodową, która również uzyskała bardzo duże środki finansowe od spółek Skarbu Państwa. Być może spółkom tym zaczęło brakować środków na pomoc związkom. Jeśli spółki Skarbu Państwa są naszym narodowym dobrem, tak jak reprezentacje kraju…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chyba nastąpiła jakaś awaria, bo nie słyszymy pani poseł. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo bym chciała, aby ministerstwo sportu zabiegało i znalazło rozwiązanie na to, aby spółki Skarbu Państwa równo finansowały polskie związki sportowe i aby nie było tak, że jedne dostają kolosalne pieniądze, a inne nic. Reprezentacja w każdej dyscyplinie sportu jest naszym dobrem narodowym. To są najlepsi zawodnicy, którzy powinni mieć porównywalne warunki. Oczywiście rozumiem, że każda dyscyplina ma inne wymagania finansowe, wartości medialne są inne. Uważam, że ministerstwo powinno podejmować działania. Kolejny krok to działania ministerstwa wobec naszego narodowego przewoźnika, czyli LOT. Powinien on obsługiwać wszystkie nasze reprezentacje. Wielokrotnie rozmawialiśmy już na temat tych lotów. Chciałabym wiedzieć, jakie plany w tym zakresie ma ministerstwo.

Kolejnym tematem, który nam wraca co jakiś czas, jest finansowanie sportu w systemie rokrocznym. Czy resort widzi możliwość, aby pewne programy realizować w systemie czteroletnim? Uzyskane przez resort środki musiałyby być rozliczone w danym roku budżetowym, ale zapewniono by wartość finansowania na cztery lata. To dałoby związkom na pewno inny komfort pracy. Szczególnie jeśli związki prowadzą szkolenie, a wy ogłaszacie konkursy zimą. Związki muszą wykupić bilety na przeloty na zawody. W styczniu i lutym jest brak finansowania i pojawia się ono w marcu. To marnowanie energii i potencjalnej siły członków pzs na to, aby ze wszystkimi się dogadywać – zapłacimy wam później, przesuńcie, pomóżcie, zróbcie. To niekończąca się opowieść i uważam, że te rzeczy powinny być rozwiązane systemowo.

Pani minister, czy szkolenie dzieci i młodzieży w PZHL otrzymuje wystarczające środki? Jakie są kwoty finansowania? W mojej dyscyplinie – w siatkówce – mamy szkolne ośrodki siatkarskie, w koszykówce jest SMOK. Pani minister doskonale wie, o jakich programach mówię. Czy rozwój hokeja wśród dzieci i młodzieży również jest objęty tego typu programami i projektami? Jakie to są środki i jak możemy je systematycznie powiększać? Chciałabym też uzyskać informacje o idei narodowego centrum sportów lodowych. Na jakim jest to etapie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Marek Wesoły.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni goście, Wysoka Komisjo, mam dwie uwagi. Oczywiście sytuacja w PZHL i w pozostałych dwóch dziś omawianych jest bardzo trudna. Chciałem zwrócić uwagę na dwa aspekty.

Po pierwsze, nie można powiedzieć, że nie ma tu przychylności ministerstwa. Od jakiegoś czasu współpraca między związkami jest i jest poszukiwanie rozwiązań. To nie jest prosta sprawa, ale dość złożona. Na pewno ministerstwo próbuje zbudować pewną linię pomocy. Pamiętajmy o drugim aspekcie, o którym wspomniał pan prezes – szerokie plany związku odnośnie do poprzedniego roku legły w gruzach nie z uwagi na niczyją nieudolność, ale ze względu na kryzys, który nas spotkał. Polskie związki sportowe również borykały się z problemem niemożności organizowania imprez, brakiem możliwości pozyskiwania środków. Bardzo trudna jest sytuacja, jeśli chodzi o pozyskiwanie sponsorów. Było o tym wiadomo.

Do tego dochodzi fakt, że związek boryka się z problemami finansowymi i ma zablokowane konta, więc automatycznie był z tego powodu wykluczony z jakichkolwiek programów pomocowych. Ten aspekt dyskwalifikował tego typu instytucję, jeśli chodzi o ubieganie się o środki pomocowe z różnego rodzaju tarcz. Mieliśmy tu do czynienia z naprawdę trudną sytuacją. Pan prezes naprawdę miał trudny rok, jeśli chodzi o realizację tego, co sobie zaplanował, nie mógł realizować ścieżki powolnego wychodzenia z kryzysu.

Myślę, że zarówno Komisja, jak i ministerstwo powinny przyjąć dobry kierunek, aby po pandemii spróbować znaleźć szerokie rozwiązanie tych problemów. Nie twierdzę, że to będzie proste, ale na pewno dialog i taka dyskusja są bardzo ważne. Wskazanie nowej ścieżki po pandemii jest istotne. Dziś mówimy o wielu sprawach, które po pandemii trzeba rozwiązać na nowo. Myślę, że te kwestie też wymagają tego, aby usiąść do nich na nowo. Dlatego będę namawiał Komisję o wnioski do ministerstwa, abyśmy spróbowali kompleksowo pomóc tym związkom. Widać, że pomysły i ambicje są, mimo kryzysu, problemów finansowych. Plany były ambitne i myślę, że kierunek powinien być pozytywny. Na pewno ta pomoc jest absolutnie potrzebna. Ten związek bez pomocy nie da sobie rady. Włączenie się w to ministerstwa i wsparcie ze strony spółek Skarbu Państwa na pewno będzie nieodzowne. Będę namawiał do tego, aby przy okrągłym stole spróbować to zamknąć i załatwić, pozwolić na rozwój. To sprawa całego narodu. Chcemy, aby polski hokej kwitł. Będę namawiał do tego, aby znaleźć kompleksowe rozwiązanie w ramach konsensusu, aby dać szansę polskiemu hokejowi na rozkwitnięcie.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Proszę uprzejmie, czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Czy ktoś chce zabrać głos zdalnie? Nie. Na zakończenie, zanim oddam głos pani minister, powiem tak: pandemia COVID-19 spowodowała, że szereg imprez na szczeblu mistrzostw świata męskich i żeńskich w Katowicach się nie odbyło. To są milionowe straty dla związku, szanowni państwo. Mamy też informację od pana prezesa, że przy podpisaniu umowy sponsor zyskuje miliony. Takie są zwroty i zyski z podpisania umowy dla ewentualnego sponsora czy do telewizji. Warto w tym temacie jakoś wesprzeć związek, aby ten sponsor się pojawił.

Powiem jeszcze o szkoleniu dzieci. Ogólnie związek dostaje pieniądze poprzez PKOl na kadry narodowe, jak powiedział pan prezes. Doskonale wiem, dochodzą do mnie takie informacje, że ministerstwo działa dobrze i profesjonalnie, przekazuje pieniądze różnym stowarzyszeniom na szkolenie dzieci. To bardzo ważne, bo takie stowarzyszenia te środki dostają i to w różnych miejscach w Polsce. Trzeba też podkreślić, że osiągnięcia są duże. Ktoś, kto nie interesuje się hokejem tak bardzo, może nie wiedzieć, że wygrana w kwalifikacjach na olimpiadę w Pekinie z Kazachstanem, drużyną, która jest na o wiele wyższym poziomie, spowodowała, że w Bratysławie będziemy walczyli o olimpiadę z drużynami z elity, chociażby Słowacją. Jest w tych drużynach power. Nie mówię już o innych aspektach – hokeiści to twardzi ludzie. Znamy powiedzenie, że jak piłkarz się zwija z bólu, to hokeista nie zwraca uwagi na takie zdarzenia. To musi być naprawdę poważna kontuzja, żeby było widać grymas na twarzy hokeisty. Pamiętam

kiedyś w mistrzostwach świata hokeista Wajda grał ze złamaną szczęką, strzelił gola i dokończył mecz.

Jest też zespół parlamentarny wspierania hokeja – te słowa kieruję do pana posła Wesołego. Myślę, że wspólnie trzeba będzie w jakiś sposób doprowadzić do tego, aby ta piękna dyscyplina mogła się rozwijać w sposób należyty. Rozwija się. Trzeba przyznać, że w wielu miejscach są budowane lodowiska. Zawsze apeluję i mam dość duże wsparcie, aby chociażby to lodowisko w COS w Cetniewie było, aby kadry narodowe mogły trenować zgodnie z wymogami, jakie są w ministerstwie – najpierw szukamy miejsca do przygotowań i treningu na terenie naszego kraju, a dopiero później jedziemy gdzieś za granicę. Hokej, poza Torwarem, choć w Warszawie nie ma takich możliwości hotelowych, nie ma takiego lodowiska. Wiemy doskonale, że jest w Zakopanem na torze łyżwiarskim, ale to nie jest to samo. Tam też nie jest to lodowisko kryte. Warto o tym pomyśleć.

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Oddaję głos pani minister i ewentualnie upoważnionym osobom. Jeszcze pan prezes hokeja chce zabrać głos. Najpierw pan prezes, a potem pani minister.

Prezes PZHL Mirosław Minkina:

Padło pytanie o narodowe centrum sportów lodowych. Pani minister, chciałbym zabrać po pani głos w tym temacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję. Proszę uprzejmie, udzielam głosu pani minister Annie Krupce.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może najpierw poproszę o zabranie głosu państwa dyrektorów, którzy na bieżąco współpracują z Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie i którzy doskonale znają sprawę, zwłaszcza w zakresie aktualnej działalności związku. Bardzo proszę o zabranie głosu pana dyrektora Piotra Gałązkę, a potem panią dyrektor Angelikę Głowienkę.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze, a następnie pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Nadzoru w Sporcie MKDNiS Piotr Gałązka:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o te kwestie, które były przez państwa poruszane, dotyczące finansowania, to szerzej na ten temat wypowie się pani dyrektor Głowienka, gdyż posiada wszelkie dane.

Chciałem tylko wspomnieć kilkoma słowami o wniosku w zakresie umorzenia wierzytelności. Ten wniosek jest rozpatrywany obecnie w ministerstwie. Jeśli chodzi o możliwość udzielenia ulg, poza umorzeniem wierzytelności istnieje możliwość rozłożenia długu na raty, odroczenia spłaty lub umorzenia odsetek. O ile dobrze pamiętam, bardzo rzadko stosowana jest ulga w postaci umorzenia całości wierzytelności. Jest to ulga ekstremalnie rzadko stosowana. Jak pracuję w ministerstwie od 7 lat i nie spotkałem się z sytuacją, aby któremukolwiek z pzs umorzono należność w całości. Nie chodzi tylko o pzs, ale nie zrobiono tego dla jakiegokolwiek beneficjenta. Co do zasady stosuje się inne ulgi – albo odroczenie spłaty, albo rozłożenie na raty, nawet na wiele lat. Najdłuższe rozłożenie na raty miało dziesięcioletni termin. To raczej w tę stronę zawsze szły rozwiązania, jeśli jakiś podmiot miał duże problemy finansowe. Raczej chodziło o przedstawienie programu, który pozwalał wyjść z tych problemów oraz spłat zadłużenia, czasami wieloletniego. Nie stosowano takiego prostego umorzenia należności. Ministerstwo, tak jak inne urzędy centralne, raczej rozkładało należności na raty.

Jeśli chodzi o te inne kwestie, oddaję głos pani dyrektor Angelice Głowience.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MKDNiS Angelika Głowienka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, szanowni goście, również chciałam odnieść się do słów pana dyrektora Piotra Gałązki. Pracuję

w resorcie 12 lat, w Departamencie Sportu Wyczynowego. Różne umowy i zobowiązania były w stosunku do resortu, ale te, które wynikały z umów dotacyjnych w ramach programów realizowanych w Departamencie Sportu Wyczynowego, były rozkładane na raty. Były to raty czasami 3–4-letnie. Jedna umowa, jak powiedział pan Piotr Gałązka, była rozłożona na 10 lat. To było też zobowiązanie, które powstało w 2006 r. Oczywiście obowiązuje mnie tajemnica, więc zdradzić, o jaki związek chodzi, nie mogę. Nie spotkałam się z tym, aby taki dług był umarzany.

Odnosząc się do postulatów pani poseł Małgorzaty Niemczyk, może rozpocznę od tego, że nasze programy realizowane w Departamencie Sportu Wyczynowego są publikowane na przełomie listopada i grudnia. To związki sportowe na podstawie tych programów składają wnioski, jeśli chodzi o programy realizowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, jak i o środki pochodzące z budżetu państwa. Są to oferty. Związki na podstawie tych programów składają oferty i wnioski. Są związki, które robią to już w grudniu i otrzymują pierwszą transzę na dany rok już 6 stycznia. To jest ta kwestia, jeśli chodzi o publikowanie programów.

Jeśli chodzi o postulat o umowy czteroletnie, bo związki muszą poczynić plany, dokonać wpłat, zdaję sobie sprawę z tego, że im szybciej zostanie dokonana wpłata, np. na poczet rezerwacji biletów lotniczych, to będą one tańsze. Ale jeszcze raz powtarzam i nawiązuje do przepisów ustawy o finansach publicznych, że obowiązuje nas rok budżetowy. Nie ma możliwości dokonania wpłaty 20 grudnia w ramach umowy, która miałaby być podpisana i obowiązywałaby od 1 stycznia do 31 grudnia następnego roku. Oczywiście, odnoszę się tu do sportów zimowych, które szczyt sezonu mają na przełomie listopada i marca. Zdaję sobie sprawę z tego, o czym mówiła pani poseł, ale niestety obowiązują nas polskie przepisy. Mam tu na myśli ustawę o sporcie, ustawę o finansach publicznych, ustawę o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych i odnoszę się do tej kwestii.

Jeśli chodzi o możliwość spowodowania sponsoringu spółki Skarbu Państwa, to nie jest nasza właściwość jako Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, ale Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Jeśli chodzi o postulat dotyczący wsparcia w ramach „Programu wspierania szkolenia sportowego w ośrodkach działających ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego”, rzeczywiście w moim departamencie zawieramy taką umowę w zakresie hokeja na lodzie na 2021 r. Jest to kwota 750 tys. zł. Oczywiście, tak jak w przypadku programu olimpijskiego, ta umowa jest zawarta z Polskim Komitetem Olimpijskim. Jeśli chodzi o umowy w zakresie szkolenia centralnego, to jest to umowa z okręgowym Śląskim Związkiem Hokeja na Lodzie. Jeśli chodzi o program jst, tę umowę zawieramy z Instytutem Sportu – Państwowym Instytutem Badawczym.

To tyle z mojej strony. Chciałam jeszcze poprosić o uzupełnienie mojej wypowiedzi panią Annę Kuder – naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w Departamencie Sportu Wyczynowego MKDNiS Anna Kuder:

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, może tylko uzupełniłabym wypowiedź pani dyrektor, dotyczącą finansowania umów wieloletnich.

Pragnę przypomnieć, że nawet jeśli nasze programy byłyby wieloletnie, to nie zwalniałoby polskich związków sportowych ze składania dokumentów na każdy kolejny rok i na ich podstawie byłyby zawierane aneksy do umów. Procedura byłaby dokładnie taka sama. Publikując nasze programy, tak jak powiedziała pani dyrektor, najczęściej w listopadzie lub z początkiem grudnia, publikujemy również podział środków. Jest to doskonale znane związkom, już na kilka tygodni, a nawet miesięcy przed nowym rokiem. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby te dokumenty składać szybko. My też bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby się nam udało w pierwszym tygodniu stycznia wypłacać jak największe kwoty. Zawsze je sobie rezerwujemy.

Tak jak powiedziała pani dyrektor, nie ma możliwości płacenia środkami na 2021 r. za coś, co będzie miało miejsce w 2022 r. Niezależnie od tego, czy to umowa roczna, czy

wieloletnia, obowiązuje nas rok budżetowy. Środki są na dany rok i należy je wykorzystać w danym roku na zadania, które są w nim wykonywane. Nie można robić przedpłat na kolejny rok budżetowy. Niestety tak jest skonstruowane w Polsce prawo finansowe dotyczące środków publicznych.

Czy ministerstwo powinno umarzać długi i pomagać polskim związkom sportowym, które są w trudnej sytuacji? Powiedziałabym, że to jest rzecz dyskusyjna. Chyba każdy poseł ma prawo do inicjatywy ustawodawczej. Jeśli ma dobry pomysł i dobre rozwiązania, nic nie stoi na przeszkodzie, aby ją zgłosił i takie rozwiązania wdrożył. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani dyrektor chce powiedzieć kilka słów? Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MKDNiS Angelika Głowienka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym uzupełnić swoją wypowiedź w zakresie umów czteroletnich. Z racji tego, że od 2014 r. jestem autorką programu olimpijskiego, promocji sportu i programu nieolimpijskiego, chciałam państwu zakomunikować, że do 2016 r. termin składania ofert bądź wniosków w zależności od programu upływał z dniem 30 listopada danego roku, z racji tego, że nieliczne związki składały wnioski na początku roku kalendarzowego, a gros składało dopiero od kwietnia i maja. Zdarzało się, że wnioski składane były w czerwcu.

Dlatego od 2017 r. wprowadziliśmy do naszych programów zapis, który mówi, że wnioski i oferty należy składać do 31 maja. Wnioski i oferty na dodatkowe finansowanie można składać niezmiennie do 30 listopada. Proszę państwa, pokazuje to, że wnioski i oferty polskie związki sportowe mogą składać wcześnie, ale by zobligować je do jak najszybszego złożenia oferty i wniosku, musieliśmy wprowadzić właśnie taki zapis. Czy gdyby była taka umowa czteroletnia, tak jak uzupełniła moją wypowiedź pani naczelnik, ona by nic nie zmieniła, czy rzeczywiście byłaby sytuacja, że gros wniosków składałoby swoje wnioski lub oferty w grudniu poprzedniego roku? Zastanawiam się nad tym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zgłosiła się jeszcze pani poseł Niemczyk. Pan prezes chce też zabrać głos. Pytam jeszcze posłów, bo chciałbym już zamknąć dyskusję. Nie słyszę zgłoszeń, również zdalnie. Udzielam jeszcze głosu pani poseł Niemczyk i powoli będziemy kończyli ten punkt. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo paniom dyrektor za te szczegółowe wyjaśnienia. Na pewno możemy już wnioskować do pana przewodniczącego o zwołanie posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, abyśmy poznali plany Ministerstwa Aktywów Państwowych i możliwości finansowania poszczególnych związków sportowych, jak ministerstwo się na to zapatruje.

Umowy wieloletnie – też o tym wspominałam, że środki przyznane muszą być rozliczone i wydatkowane w danym roku. Wieloletnie umowy dałyby stabilność finansową. Jeśli związek wiedziałby, że w kolejnym roku uzyska określone środki finansowe, łatwiej byłoby im planować. Mówiła pani o terminach i że trzeba było wprowadzić zapisy, aby wnioski składać do 30 maja. Na pewno każdy związek pracuje inaczej. Jak już wspominałam, w niektórych związkach praca jest wykonywana społecznie, w innych są środki finansowe dla zarządu. Związki nie są z pewnością porównywalne 1:1. Proponowałabym się zastanowić również nad tym, że jeśli termin jest przedłużany do 31 maja, to może ministerstwo pochyliłoby się nad tym, aby nie otwierać ścieżki składania wniosków w listopadzie i grudniu, ale w październiku i listopadzie. Wtedy z dwóch stron byłoby rozszerzone okno.

Szanowni państwo, pan przewodniczący powiedział coś bardzo ważnego – polski związek nie ma lodowiska, jest tylko to w Zakopanem. Nie wiem, czy Cetniewo jest dobrym miejscem. Wydaje mi się, że hokej z pewnością będzie w stanie wskazać takie miejsce. Martwi mnie to, że bardzo duże środki finansowe, które zostały wydane na lód dla łyżwiarzy szybkich w Tomaszowie Mazowieckim, nie uwzględniały w ogóle projektu

dla hokeja, aby to lodowisko również mogło być w ten sposób wykorzystywane. Jeśli nie będzie odpowiedniej liczby obiektów sportowych w danej dyscyplinie, to wszelkiego rodzaju kadry, grupy młodzieżowe, średniaków, dzieci i seniorów, kadetów i kadetek, które będą powstawały – wszystkie będą się tłoczyły na jednym lodowisku. Ciągle będzie problem z godzinami. Wiemy doskonale, że szatnie na lodowisku w Giżycku nie są dostosowane dla zawodników hokeja. Jeśli mieliby korzystać z tego obiektu, to kiedy ministerstwo przekaże tam środki finansowe, aby te szatnie były dostosowane i obiekt spełniał wymagane warunki techniczne?

Nie wiem, czy pan prezes chciałby coś jeszcze powiedzieć w kwestii budynku lodowiska, ale poproszę o informację, jak Ministerstwo Sportu się na to zapatruje i kiedy powstanie obiekt wygodny i komfortowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście udzielę głosu panu prezesowi i później pani minister, jeśli będzie taka chęć, ale powiem najpierw, że często osobiście korzystam z lodowiska w Łodzi. Nie jest tam za dobrze z szatniami i infrastrukturą. Mówię o samorządzie. Środowiska hokejowe często zwracają się do pani prezydent Łodzi o modernizację, ale słabo to idzie. Sam korzystam, czasami ich wspieram, ale jakoś tak jakby to był głos na pustyni, a szatnie są dość słabe.

Korzystając ze szczerego zainteresowania pani poseł rozwojem hokeja, chciałbym, aby nas pani wsparła, jeśli chodzi o te szatnie w Łodzi – czy na popularnej Bombonierce, czy lodowisku na Teofilowie, aby te szatnie były takie, jakie potrzebne są w dyscyplinach hokejowych.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, bardzo się cieszę, że pan porusza ten temat i oczekuje wsparcia, bo również go oczekuję. Miasto Łódź od dawna jest wykluczane przez ministerstwo ze wszelkich programów dofinansowania infrastruktury sportowej. Myślę, że jeśli ministerstwo sportu udzielałoby takiego dofinansowania miastu, tych obiektów byłoby zdecydowanie więcej. Przypominam, że wszystkie wnioski, które przez miasto zostały wcześniej zaakceptowane i złożone, zostały wyrzucone od czasu przejęcia władzy przez PiS.

Panie pośle, na posiedzeniu tej Komisji było miło i przyjemnie, ale poruszył pan drażliwy temat. Proponowałabym niekontynuowanie tego tematu, bo się pokłócimy, a są ważniejsze sprawy teraz dla hokeja i curlingu. Nie zmieniajmy tej Komisji w polityczną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja tylko tak grzecznie wspominałem o szatniach w Giżycku. Wiadomo, że Giżycko podlega pod centralny ośrodek sportu, a w Łodzi pod samorząd. Wszędzie jest, jak jest. Proszę uprzejmie, udzielam głosu panu prezesowi PZHL.

Prezes PZHL Mirosław Minkina:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, chciałbym zabrać głos w poruszonym temacie narodowego centrum sportów lodowych. To koncepcja, która w mojej głowie się urodziła 2–3 lata temu po wizycie w Nottingham i po mistrzostwach świata w 2019 r. w Tallinie, gdzie grała reprezentacja Polski.

Proszę państwa, w Polsce brakuje obiektów, które mogły być dedykowane nie jednej, a kilku dyscyplinom, aby jak najlepiej spożytkować środki. Będąc w Tallinie, widziałem lodowisko, gdzie jest płyta główna z widownią na 5200 osób, do tego dwie tafle treningowe i do tego tor do curlingu. Po zobaczeniu tego zleciliśmy jednemu z biur projektowych opracowanie koncepcji architektonicznej. Co ona zawiera? Mamy jedną uniwersalną płytę z prawdziwego zdarzenia, która jest godna XXI wieku, ze skyboksami, całą infrastrukturą, jako kameralny obiekt. Duże obiekty w postaci Tauron Areny, Areny Gliwice czy Ergo Areny w Gdańsku oraz hali w Łodzi w Polsce są. To duże hale na 12–15 tys. osób. Takim dyscyplinom jak hokej, łyżwiarstwo figurowe, short track, curling potrzebna jest arena na 5200 osób. To idealne miejsce w stolicy Estonii – Tallinie, rewelacyjna hala.

Idąc tym tropem, przeprowadziliśmy rozmowy w imieniu polskiego związku, ale prowadziłem też konsultacje ze związkiem łyżwiarstwa szybkiego, short tracku, z prezesem

łyżwiarstwa figurowego w Polsce, przedstawicielami curlingu oraz, na co warto zwrócić uwagę, alpinizmu i wspinaczki górskiej. Koncepcja zawiera rozwiązanie, że mamy jedną główny płytę w narodowym centrum sportów lodowych, na której mogą występować hokeiści, łyżwiarze figurowi, short track i curling.

Na tej hali można przeprowadzić rozgrywki w 4 poważnych imprezach, w tym mistrzostwa świata. Każda z drużyn miałaby osobne lodowisko. Lodowisko głównej płyty służyłoby hokeistom, do short tracku jest osobne, bo konstrukcja lodu jest inna, osobne dla łyżwiarstwa figurowego na co dzień i dodatkowy tor dla curlingu, w tym wieża, w której byłaby jedyna w Polsce ścianka lodowa do trenowania alpinizmu. Jestem również po rozmowie wstępnej z prezesem Polskiego Związku Alpinistycznego. To przygotowywana koncepcja i gdyby państwo chcieli ją rozszerzyć, jestem gotowy do tego, aby na kolejnym posiedzeniu Komisji ją przedstawić.

Jestem przewodniczącym komisji ds. infrastruktury w Polskim Komitecie Olimpijskim. Byliśmy już wstępnie domówieni, że odbędzie się spotkanie, ale jak państwo wiedzą, ostatni rok wszystko skomplikował, w tym do tego spotkania w PKOl niestety nie doszło. Chcielibyśmy do tego tematu wrócić, bo to jest koncepcja. Mamy już określone 2–3 miasta. Muszą to być miasta, w których są drużyny hotelowe, aby wykorzystać tę główną arenę dla drużyny ligowej, aby mogła w godnych warunkach grać. Chodzi o to, aby maksymalnie wycisnąć tę cytrynę. Jest kwestia tego, że te federacje są tym zainteresowane. W tym momencie jest to też współpraca z ministerstwem, bo to powinna być naszym zdaniem inwestycja państwa polskiego – to narodowe centrum sportów lodowych, spinające dobre logistycznie miejsce, tam, gdzie te dyscypliny funkcjonują.

Gdy uzyskamy dotację z ministerstwa sportu dla tych poszczególnych związków, większość dotacji wróci poprzez operatora. Gdzieś musimy trenować, prowadzić zgrupowania kadr i przeprowadzać turnieje. To wszystko byłoby w jednym centrum i wtedy pieniądz publiczny byłby najlepiej spożytkowany. Koncepcja jest gotowa, naprawdę ciekawa. Postarałbym przedstawić to w sposób wizualny, jeśli Komisja uzna to za stosowne i nas zaprosi.

Odniosę się również do tych mniejszych tematów, jak Giżycko. To temat, który przewijał się gdy wracając 2 lata temu z Tallina, wizytowaliśmy to miasto. Wielokrotnie nasze reprezentacje korzystają w okresach letnich – lipca i sierpnia – z przygotowań w ramach COS, który jest jednym z najładniejszych w Polsce. Jest tam lodowisko, które nie funkcjonowało po prostu pod kątem hokeja; szatnie były uniwersalne, a nie stricte pod hokej. Polski związek, po tej wizytacji sprzed dwóch lat, podjął działania i swoimi skromnymi środkami w tym roku zakończyliśmy inwestycję. Sfinansowaliśmy kwotą 25 tys. zł ze środków własnych jedną z szatni. Jest już ona już gotowa. Teraz chcemy przystąpić do remontu i wyposażenia drugiej. Jeśli ministerstwo uzna to za stosowne, prosilibyśmy o ewentualne wsparcie tej idei.

Jest jeszcze druga inwestycja, którą realizujemy ze swoich środków, bo czasami procedury są zbyt długie. Jeśli ta kwota leży w naszych możliwościach, staramy się to robić, abyśmy mieli jak najwięcej ośrodków i obiektów przystosowanych do tego. Giżycko jest doskonałe, to piękne lodowisko i przede wszystkim tak wyposażony COS, którym można się pochwalić. Kolejny jest przykład Rudy Śląskiej. Tam jest lodowisko, które nie służy hokejowi. Do dziś w porozumieniu z miastem Bytomiem i poprzez swoje kontakty za 1 złotówkę przekazujemy Rudzie Śląskiej bandy. Zaoferowaliśmy 50% finansowania Rudzie Śląskiej montażu tych band. To będzie kwota 20–30 tys. zł. Na to związek jest gotowy. Widząc takie możliwości, staramy się pozyskiwać drobnych sponsorów. To, co jest w naszym zakresie, realizujemy z naszej inicjatywy.

Jeszcze raz podkreślam, że narodowe centrum sportów lodowych to jest priorytet i naprawdę bardzo ciekawy pomysł, bo łączy nie tylko hokej. To jest otwarta idea łącząca 5 związków sportowych.

Będąc przy głosie, poruszę jeszcze 2 tematy. Aby hokej się rozwijał i szedł przede wszystkim w koncepcji państwa polskiego i wpisywał się w decyzje polityczno-gospodarcze, polski związek prowadzi obecnie bardzo zakrojone rozmowy w dwóch ważnych tematach. Pierwszym jest puchar wyszehradzki, który prowadzimy wraz z federacjami: węgierską, czeską i słowacką. Aby kontynuować projekt – roboczo z każdego państwa

dwie drużyny ligowe są dedykowane do pucharu, gramy w tym pucharze. Z naszej strony jest to wspieranie idei państwa polskiego w dziedzinie polityki i gospodarki poprzez sport i turystykę. Drugi projekt wyszedł z naszej strony niedawno. Miesiąc temu zakończony został turniej państw Trójmorza. Na tym turnieju wystartowały drużyny z państw bałtyckich – Estonii, Łotwy, Litwy i Polski. Na tym turnieju wstępnie się porozumieliśmy, aby w tym roku, jeśli będą na to środki, rozpocząć puchar państw bałtyckich. To również wpisuje się w interes polityczny państwa polskiego we wspomnianych obszarach. Z tych czy innych względów stosunki polityczno-gospodarcze z tymi państwami są bardzo dobre.

Do tego chcielibyśmy wrzucić ligę bałtycką. Z każdego państwa po dwa kluby. Mamy takie dwa wyznaczone – Oświęcim i Toruń. Dwa kluby z Litwy to Wilno i Kowno. Będą też dwa kluby z Estonii. To poważne kluby– bo gra Tallin, Ryga i Liepāja. Wtedy, oprócz naszej ligi – tak jest to skonstruowane, że nasz kalendarz hokejowy na to pozwala – jest kwestia rozegrania przez każdą drużynę 12 meczy. Taka ciekawostka – oprócz integracji polityczno-gospodarczej mamy również integrację sportową, a w najbliższym czasie również turystyczną. Mamy pomysł, aby w przyszłości przerodziło się to w ligę wyszehradzką, ale to jest jeszcze odległy projekt. W tym zakresie również prosimy o wsparcie. Pan prezydent Rzeczpospolitej dał nam sygnał, że jest zainteresowany naszym pomysłem wyszehradzkim. Ufundował puchar, za co jesteśmy bardzo panu prezydentowi zobowiązani. Poprzez jego doradców kontynuujemy wspieranie tych pomysłów. Chciałbym Wysoką Komisję również poprosić o wsparcie tego tematu, bo jest on w żywotnym interesie państwa polskiego.

Na zakończenie jest jeszcze jedna kwestia – misja telewizji publicznej, a przede wszystkim programu TVP Sport. Pan poseł Tomasz Zimoch pracował wiele lat w telewizji i zna ten temat. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jestem wychowany na latach 70., 80., początku 90. Mieliśmy uniwersalne programy, w których był komentarz wydarzeń ze wszystkich dyscyplin, które się odbywają w Polsce. Były migawki, czasami po 15–20 sekund. To wystarczyło, aby omówić kolejkę w koszykówce, siatkówce, różnych dyscyplinach sportu, nie wspominając o hokeju. To się nie dzieje.

Telewizja publiczna puszcza puchar króla Hiszpanii. Kogo to w Polsce interesuje? Jaka jest misja, aby wspierać bardziej nasze kluby? Jeśli nie mówi się o tym, co się dzieje, to temat umiera. Za bardzo pokazujemy, co robi dziś Messi, Ronaldo, a nie pokazujemy naszych sportowców, na których jako państwo i podatnicy łożymy. To apel o to, aby telewizja do tej misji się przyłożyła. Prowadzimy rozmowy, ale są dla nas trudne. Nie ukrywam, że mamy pewne relacje z telewizją, ale chcielibyśmy tego więcej. Co z tego, że sprzedamy jakąkolwiek dyscyplinę, skoro ona traci, jeśli nie jest pokazywana w mediach, bo za tym idą też sponsorzy, którzy nie mają wtedy zwrotów medialnych i trudno im wydawać pieniążki, aby inwestować w poszczególne dyscypliny.

Trochę się nagadałem, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Szanowni państwo, naprawdę już musimy kończyć. Panie pośle, wyjątkowo, ze względu na to, że pan poseł został wymieniony z imienia i nazwiska oddaję panu głos. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wypowiem się w największym skrócie. Panie prezesie, to temat na zupełnie inne posiedzenie, być może wielu komisji. Puchar króla i jak Barcelona wygrywa, to nie jest grzech. Jeśli ma pan taki kontakt z Kancelarią Prezydenta RP i są rozmowy o turnieju wyszehradzkim, to niech pan powie też krytyczne słowo panu prezydentowi na temat telewizji publicznej. Jak wszyscy, również obóz Zjednoczonej Prawicy się ruszą, to może się coś zmieni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję. Chcę tylko poinformować, że w lipcu w programie prac Komisji mamy informację na temat roli mediów publicznych w popularyzacji sportu i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem programów dla dzieci i młodzieży. To tak przy okazji.

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Przepraszam, mam sygnał z ministerstwa, że nic nie słychać.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mam pytanie, czy pani minister chce jeszcze zabrać głos?

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni państwo, rzeczywiście nie było słychać w pewnym momencie pana przewodniczącego i prezydium, ale myślę, że wyczerpaliśmy temat i powinniśmy przejść do omówienia kolejnego związku.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister. Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego. Proszę panią minister lub wskazaną przez nią osobę o wystąpienie w zakresie aktualnej sytuacji i planów działalności w najbliższej przyszłości w Polskim Związku Curlingu.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Aktualna sytuacja w Polskim Związku Curlingu. W dniu 6 września 2020 r. Światowa Federacja Curlingu zawiesiła w prawach członka na okres jednego roku Polski Związek Curlingu, co oznacza między innymi niemożność startu polskiej reprezentacji narodowej w zawodach międzynarodowych. Za wyjątkiem wspomnianego wydarzenia sytuacja w Polskim Związku Curlingu nie uległa zmianie i ostatnie stanowisko ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, przedstawione w sprawie Polskiego Związku Curlingu Wysokiej Komisji w styczniu 2020 r., pozostaje aktualne.

Związek w sposób uporczywy rażąco narusza przepisy ustawy o sporcie oraz przepisy statutu PZC. Między innymi nie funkcjonują władze związku. Krajowy zjazd delegatów nie obradował od grudnia 2018 r. Komisja rewizyjna nie wykonuje obowiązkowej rocznej kontroli działalności związku. Nie stosuje się w tej sprawie do wydawanych przez ministra decyzji nadzorczych. Zarząd związku nie funkcjonuje składzie przewidzianym przez statut, czyli minimum 5 członków. Związek nie ujawnia składu zarządu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Ostatnie zmiany w Krajowym Rejestrze Sądowym są z 2018 r. PZC nie posiada prezesa zarządu od marca 2019 r.

Od 10 października 2019 r. toczy się postępowanie przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w sprawie rozpatrzenia wniosku ministra sportu i turystyki o rozwiązanie Polskiego Związku Curlingu, złożonego w związku z rażącym i uporczywym naruszeniem przez związek prawa i postanowień statutu oraz brakiem warunków do przywrócenia działalności PZC zgodnej z prawem i statutem. Ministerstwo czeka na rozstrzygnięcie sądu. Z nieoficjalnych informacji uzyskanych w sądzie wynika, że sąd na wniosek PZC ustanowił pełnomocnika z urzędu, który reprezentuje związek. Dotychczasowe działania związku, jak również brak możliwości zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa z majątku posiadanego przez związek nie dają perspektyw na spłatę zadłużenia i przywrócenie działalności związku zgodnej z prawem i statutem.

Obecna sytuacja wyklucza finansowanie PZC z budżetu państwa, a konsekwencje ponosi nie zarząd PZC, tylko w dużej mierze zawodnicy, którzy z własnych środków opłacają swój udział na zawodach krajowych i zagranicznych. Taki stan rzeczy należy nazwać zapaścią utrudniającą rozwój curlingu w Polsce. Związek w ocenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu nie dąży do przywrócenia działalności zgodnej z prawem i statutem, mającej na celu uzdrowienie sytuacji, w tym spłaty zadłużenia. PZC nie informuje ministerstwa o swoich ewentualnych działaniach i nie próbuje nawiązać z ministerstwem jakichkolwiek kontaktów. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister. Proszę przedstawiciela Polskiego Związku Curlingu o zabranie głosu.

Dyrektor sportowy Polskiego Związku Curlingu Andrzej Janowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę się przedstawić.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Andrzej Janowski, dyrektor sportowy Polskiego Związku Curlingu, pełnomocnik zarządu. Szanowni państwo, panie przewodniczący, pani minister, państwo posłowie, chciałem się odnieść do tego, co powiedziała pani minister, zaczynając od spraw finansowych. Suma zajęć komorniczych na koncie związku wynosi na dzień dzisiejszy 0 zł.

Nie oznacza to, że związek nie jest zadłużony, ale jedynym wierzycielem Polskiego Związku Curlingu jest w tej chwili minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Tak jak w przypadku hokeja zadłużenie jest bardzo niewielkie i na dzień dzisiejszy wynosi nieco ponad 200 tys. zł. Część z tego zadłużenia jest już prawdopodobnie przedawniona. Wymaga to uzgodnienia z ministerstwem sportu. W trakcie normalnego działania związku takie zadłużenie mogłoby w sposób bezproblemowy zostać spłacone. W 2015 r., kiedy wystąpiliśmy z wnioskiem rozłożenie poprzedniego zadłużenia na raty i zostało to uwzględnione przez ministra Bańkę, spłacaliśmy rocznie około 70 tys. zł z dochodów własnych, co rokowało bardzo dobrze na przyszłość. Pomijając sprawy finansowe, związek działa, istnieje i realizuje swoje zadania statutowe. Nie otrzymujemy dotacji od 2017 r. i wcześniej od 2012 r. do 2016 r.

Chciałbym wrócić do spraw bieżących. Niecały miesiąc temu zakończyliśmy w Łodzi rozgrywki mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych kobiet, mężczyzn, weteranów i zawodników na wózkach. Przypomnę, że curling grają również zawodnicy głusi, którzy nie podlegają bezpośrednio PZC, ale trenują z nami. Przypomnę, że zajęli 4. miejsce na igrzyskach głuchych. Omówię sprawy najistotniejsze z punktu widzenia dyscypliny. W dniu 31 maja mija termin zgłaszania reprezentacji do turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk w Pekinie do światowej federacji. Jak wspomniała pani minister, PZC jest zawieszony w prawach członka, co wynika m.in. z sytuacji finansowej. Takie prawo posiada narodowy komitet olimpijski, dlatego jutro wystąpimy do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o zgłoszenie w imieniu naszego kraju reprezentacji narodowej do turnieju prekwalifikacyjnego na igrzyska olimpijskie w Pekinie.

Wspomnę jeszcze jakie miejsce zajmujemy na świecie. Ranking światowy mężczyzn plasuje nas na 15 pozycji, co w sportach drużynowych, a takim jest curling, jest rzeczywiście wyjątkowym osiągnięciem. Są to zawodnicy, którzy zaczęli trening jako młode osoby, 10–15 lat temu. W razie zapaści dyscypliny związanej z likwidacją związku i wykluczeniem go ze światowej federacji odbudowanie potencjału również będzie tyle trwało. Nie da się w tak technicznym sporcie jak curling osiągnąć poziomu światowego w ciągu kilku lat. To wymaga ciężkiego treningu od najmłodszych lat. Jeśli chodzi o kobiety, zajmujemy 26. miejsce na świecie. Jest tu regres, ale mamy młodą reprezentację. Aktualna mistrzyni Polski rokuje duże nadzieje. W parach mieszanych – nowej konkurencji olimpijskiej – jest to 30. miejsce. Ta pozycja nie odzwierciedla naszego potencjału. Jest kilka par na bardzo wysokim poziomie, nieodbiegającym od światowej czołówki. Wspomnę również o zawodnikach na wózkach – zarówno w drużynie, jak i składach mieszanych na zawodach w Łodzi zaprezentowali się po raz kolejny. W przyszłości tu też możemy liczyć na sukcesy.

Na rozwoju dyscypliny odciska się przede wszystkim konflikt sprzed kilkunastu lat pomiędzy działaczami, który negatywnie wpływa na jej rozwój. Powstanie hali w Lodzi, z której jako całe środowisko jesteśmy bardzo dumni, jest ważne. To w pełni profesjonalna hala do uprawiania tego pięknego olimpijskiego sportu. Nie rozwiązało to jednak żadnych problemów. Stosowana przez działaczy z Łodzi polityka cenowa wykluczająca kluby niebędące członkami Polskiej Federacji Klubów Curlingowych powoduje, że inni zawodnicy płacą dwa razy większe środki za trening. Pomagając zawodnikom, zgodziliśmy się na to, aby szereg z nich, również z mojego klubu z Warszawy, zmieniło barwy na te, które należą do klubów będących członkami PFKC. Dzięki temu umożliwiliśmy im trening za niższą cenę.

W naszej opinii jedynym rozwiązaniem tego problemu jest powstanie publicznych hali do curlingu w ośrodkach, w których ten sport się rozwija, a więc w Gdańsku, Warszawie i na Śląsku. Unikniemy wtedy konfliktu i załatwiania prywatnych interesów w hali w Łodzi. Jest to bardzo ważne. Jako polski związek bierzemy aktywny udział w projektowaniu takich obiektów. Jest to m.in. dobudowa dwóch torów do curlingu do lodowiska

na Torwarze w warszawskim COS. Przygotowaliśmy praktycznie gotowy projekt techniczny takiego lodowiska. Bierzemy udział w przygotowaniu projektu lodowiska do curlingu w Gdańsku. Był również taki projekt w ośrodku w Gliwicach. Jest to najważniejsze dla naszego sportu i uważamy, że niewielkim kosztem, bo podczas dobudowywania toru do curlingu do istniejących lodowisk bardzo często możemy zrezygnować z rozbudowy bardzo kosztownej infrastruktury technicznej, w tych ośrodkach możemy mieć kolejny sport olimpijski. Niewielkim kosztem.

Wspomnę jeszcze, że w Tomaszowie Mazowieckim dzięki staraniom polskiego związku przekazaliśmy na ten obiekt sprzęt i można tam również trenować curling w podstawowym zakresie. Co jest ważne? Zwracamy się z gorącą prośbą, zarówno do władz ministerstwa, jak i działaczy sportowych, aby pomogli załatwić sprawy w kraju. To jest piękny sport, na całe życie, uprawiany zarówno przez dzieci, jak i osoby w podeszłym wieku. Szkoda zaprzepaścić nasze działania z ostatnich 15 lat, a właściwie 18 lat, które upłynęły od pierwszego pokazu curlingu w Warszawie w 2003 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z Polskiego Związku Curlingu chce się zgłosić? Nie ma zgłoszeń. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów obecnych na sali lub zdalnie chce zabrać głos? Pani poseł Niemczyk. Proszę uprzejmie, udzielam pani głosu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem posłem trzecią kadencję, a temat Polskiego Związku Curlingu nie schodzi z obrad komisji sejmowej i jest tematem na dzień dzisiejszy nierozwiązywalnym. Z czym mi się kojarzy najbardziej PZC? Mówię o tym z przykrością – z tym, że słyszę od zawodników i innych grup z nim związanych, że zostali oszukani i wykorzystani. Że były rozliczane obozy, na których nie było zawodników, że były rozliczane faktury, za które zawodnikom nie zapłacono, bo pokryli koszty z własnych środków finansowych.

Gdy słyszę dziś, panie dyrektorze, że jest pan delegatem wielu klubów, to nasuwa mi się pytanie – czy przez te wszystkie lata to pan i inni podpisywaliście te rozliczenia dla Ministerstwa Finansów Publicznych, dokumenty, nie dawaliście środków finansowych zawodnikom? Wspomnę chociażby o jednym zgrupowaniu w 2009 r. w Finlandii. Zapomniano poinformować zawodników, że jest tam dla nich zgrupowanie, bo w nim nie uczestniczyli. Mówi pan o obiekcie sportowym w Łodzi. Został on wybudowany za prywatne środki finansowe, przez osobę prywatną. Ani ministerstwo, ani nikt inny do tego obiektu nie dołożyli środków finansowych. Mówi pan o wykluczaniu? Przypomnę panu kluby sportowe, których nie chcieliście mieć w swoim związku i nie chcieliście, aby były w jego władzach. Dawaliście im podwójne, poczwórne stawki, aby mogły wystartować w zawodach, jednych zwalnialiście ze składek, a drugim kazaliście płacić bardzo wysokie, aby mogli brać udział w walnym zgromadzeniu.

Tych historii jest bardzo wiele i aż ciężko je wszystkie spamiętać. To wszystko pokazuje, że nie byliście uczciwi wobec zawodników i własnej dyscypliny. Mam dziwne wrażenie kręcenia, niedopowiadania, mówienia połowicznych prawd. Najlepiej o tym świadczy chociażby walne zgromadzenie, które rozpoczęło się w grudniu 2018 r. i trwa do dziś, a miało mieć tylko 15 minut przerwy. Wybieracie na prezesa – pani minister o tym mówiła – osobę, która ma wyrok i nie może pełnić tych obowiązków. Później są jakieś odwołania po sądach. Nie chcę w to wchodzić, ale według mnie wiele rzeczy nie jest zrobionych w porządku. Zmarnowaliście wiele środków publicznych, które były przekazane przez ministerstwo.

Wspominał pan o obiekcie sportowym w Tomaszowie. Przecież curling nigdy na tym obiekcie nie trenował. Jeśli faktycznie budowalibyśmy duży obiekt sportowy, o którym była mowa wcześniej, dla wszystkich zimowych dyscyplin sportowych, to tak, ale Tomaszów? W mojej ocenie to ciągle mrzonki, obietnice bez pokrycia, zyskiwanie czasu i mamienie nas, ministerstwa, przeciąganie, ile się da. Rozkładaliście zadłużenie na raty i co? Miały być umorzenia odsetek, dostaliście je i ile zapłaciliście zaległości? Jedną, dwie, trzy raty?

Dziś o curlingu chciałabym rozmawiać w innej formie. Szkoda mi najbardziej zawodników w curlingu. Jako komisja do spraw sportu musimy zwrócić się do ministerstwa sportu o znalezienie rozwiązania, aby po pierwsze zagwarantować szkolenie dzieci i młodzieży, abyśmy znaleźli rozwiązanie, które pozwoli powołać kadrę narodową w tej dyscyplinie sportu, abyśmy znaleźli rozwiązanie dwojakie.

Wiem, że jest złożony wniosek, o czym mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, który ma rozwiązać polski związek sportowy, ale ta sprawa nadal nie jest zamknięta przez sąd. To pierwszy taki wniosek złożony w historii. Był jeszcze podpisany przez ministra Bańkę. Mam pytanie do ministerstwa, czy złożyło ono w tej sprawie skargę na przewlekłość postepowania? Wiem, że jest pandemia i pewne działania nie mogły być zrealizowane, ale chciałabym, abyście byli w curlingu uczciwi. Jeśli wam zależy na zawodnikach i tej dyscyplinie sportu, to powinniście dążyć do tego, aby sprawa w sądzie odbyła się jak najszybciej, a nie robić uniki, nie przychodzić na sprawy, przeciągać, składać jakieś wnioski. Podobne sprawy były prowadzone przez ministerstwo i tamte wnioski zostały rozpatrzone negatywnie. Nie chcę wracać do tej historii.

Brak sprawczości w PZC powoduje, że światowa federacja podejmuje takie, a nie inne decyzje. Bojąc się konsekwencji, nie wyklucza PZC, ale go zawiesza. To jest najgorsza sytuacja dla zawodników. Dla mnie osobiście jednym z rozwiązań powinno być, aby PKOl uznał Polską Federację Klubów Curlingowych. Wtedy zawodnicy być może mogliby startować w zawodach międzynarodowych i PFKC mogłaby zacząć organizować zawody na wszystkich poziomach. Innym rozwiązaniem jest również wsparcie wniosku do PKOl o warunkowe dopuszczenie zawodników do zawodów. Niedługo będzie turniej prekwalifikacyjny. Dla mnie najważniejszą rolę powinien odgrywać tu PKOl i ministerstwo sportu. Tocząca się procedura rozwiązania pzs nie powinna nam przysłaniać głównego celu, czyli ochrony zawodników. To trwa, ale nie wiemy, jak długo. Martwi mnie bierność i brak jakichkolwiek zmian.

Pani minister, jeśli będą potrzebne zmiany ustawowe, abyśmy mogli tworzyć jakiś podmiot pośredni, zastępczy na czas rozwiązania sytuacji przez sąd, to spróbujemy to zrobić. Powołanie kadry i dbanie o dobrostan wszystkich zawodników w tej dyscyplinie sportu powinno być priorytetem ministerstwa. W mojej ocenie doprowadził do tego brak nadzoru ze strony ministerstwa sportu. Był on nieprawidłowo sprawowany. Takie rzeczy były wielokrotnie zgłaszane w wielu momentach, czy to przy sprawozdaniach, ustawach, gdy były nowelizowane, informacjach, przez pana prezesa Łukasza Janczara.

Pani minister, bardzo proszę o podjęcie zdecydowanych działań. W zależności od uzyskanych odpowiedzi ewentualnie jeszcze później zabiorę głos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam wszystkim, którzy zabierają głos i będą brali udział w dyskusji, że mamy następne posiedzenie Komisji o 13.00. Proszę o w miarę zwięzłe wypowiedzi. Chcę też teraz zamknąć głosowanie w sprawie kworum. Proszę bardzo, pan wiceprzewodniczący Mieczysław Baszko zabierze teraz głos.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, panie i panowie posłowie, panie prezesie, niewątpliwie problem jest bardzo złożony. Znając życie działaczy sportowych, zawsze gdzieś ten czynnik ludzki zadziałał w waszym związku.

Chciałbym wrócić do tematu sytuacji związku. Trochę mnie to interesowało w poprzednich kadencjach i odbywałem spotkania z przedstawicielami związku, dotyczące działalności zarządu, prezesów. Wiemy, że były ruchy ratowania związku przez młodych aktywistów. Na pewno wyłożyli oni dużo środków finansowych, ale opór wywodził się od osób, które nie chciały wprowadzać wielkich reform. Czasami zdarza się, że działacz sportowy chce być do końca i jeden dzień dłużej. To zależy od osobowości w danym zarządzie. Jeśli widzą potrzebę młodych, to powinni się nawzajem wspomagać. Wtedy w związku byłoby lepiej. To jest przykład tego, że innowacji, pewnej chemii sportowej dla waszej dyscypliny...

Wiem, że 1 czerwca odbędzie się posiedzenie WCF i będzie tam rozpatrywane członkostwo Polski. Jakie są rokowania? Czy dotychczasowe zawieszenie zostanie zamie-

nione, czy może podjęte zostaną inne drastyczne środki, jak np. wykluczenie polskiego związku? Na zakończenie, bo na początku wspomniałem o współpracy, po wysłuchaniu informacji pragnę zapytać, kim jest pan Łukasz Janczar, który bierze udział w dzisiejszym posiedzeniu, kogo reprezentuje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę uprzejmie, czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Nie ma zgłoszeń. Pan Łukasz Janczar – z federacji. Bardzo proszę pana Łukasza Janczara o zabranie głosu.

Prezes Polskiej Federacji Klubów Curlingowych Łukasz Janczar:

Dzień dobry. Nazywam się Łukasz Janczar i mam przyjemność pełnić funkcję prezesa Polskiej Federacji Klubów Curlingowych. To organizacja, która powstała w 2012 r., utworzona przez kluby wykluczone z Polskiego Związku Curlingu. Do dziś staramy się zjednoczyć środowisko curlingowe.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie. Czy dobrze zauważyłem, że związek reprezentuje też pan Witold Rek? Czy jest pan z nami? Jest pan zgłoszony. Jeśli tak, czy się mylę, że w 2019 r. złożył pan rezygnację z pełnienia funkcji sekretarza generalnego? Uzasadniał pan, że ta decyzja była podyktowana brakiem współpracy wewnątrz zarządu i brakiem przekazywania informacji. Co się zmieniło i kogo oraz w jakim celu pan reprezentuje?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan dyrektor Andrzej Janowski się zgłasza.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Króciutko, w imieniu pana Witolda Reka, który ma bardzo chorą matkę i musiał nas opuścić…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mamy jakieś problemy, bo pana nie słychać. Czy mógłby pan włączyć głos?

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tak.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Pan Witold Rek musiał udać się do szpitala, ponieważ ma bardzo chorą mamę i bardzo państwa przeprasza, że nie może odpowiedzieć na pytania pana posła Zimocha.

Króciutko wspomnę o uwagach pana przewodniczącego w sprawie wykluczenia Polski. To rzeczywiście będzie dramatem i odciśnie swoje piętno na rozwoju dyscypliny na długie lata. Wydaje mi się, że jeśli ministerstwo sportu i PKOl zagwarantowałyby, że sytuacja w PZC nadaje się do rozwiązania, władze światowej federacji odstąpiłyby od wykluczenia Polski. Jak mówiłem na początku mojego wystąpienia, spróbujmy znaleźć wspólną drogę, aby jak najszybciej rozwiązać problem naszej dyscypliny.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo, widzę, że zgłasza się jeszcze pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Dziękuję bardzo za odpowiedź, ale gdy zadawałem pytanie, pan z nikim się nie kontaktował. Nie chwycił pan za telefon, ale do kogoś gestykulował. Skąd pan od razu wie, że pan Witold mnie przeprasza? Jeśli nawet tak jest, to niech pan odpowie na pytanie, które zadałem panu Rekowi. Czy pan Rek zrezygnował z funkcji? Czy przestał być repre-

zentantem w 2019 r.? Co się takiego stało, że dziś reprezentuje związek na posiedzeniu komisji sejmowej?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę uprzejmie, pan dyrektor.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Nie gestykulowałem do nikogo, ponieważ pan Witold Rek siedział koło mnie od początku posiedzenia i powiadomił mnie, że musi udać się do szpitala. Pan Witold Rek pełni funkcję sekretarza generalnego związku, nie będąc członkiem zarządu związku. Działa na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez pozostałych członków zarządu.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jeszcze jedno pytanie. Tytułem uzupełnienia, czyli złożył rezygnację i ją wycofał po 2019 r.? To tylko świadczy o tym, jak działacie. W podziemiu. Jak to jest, składa rezygnację i teraz działa?

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Panie pośle, jeśli mogę zabrać głos, działanie związku jest bardzo utrudnione ze względu na toczące się postępowanie sądowe. Powoduje ono, że działamy w uszczuplonym składzie, ale realizujemy wszystkie zadania statutowe. Mogę przytoczyć tylko, że 15. miejsce mężczyzn w rankingu światowym zdobyliśmy dzięki temu, że PZC sfinansował wyjazd zawodników, o których tak martwi się pani poseł, na turniej kwalifikacyjny w Nowej Zelandii. To pozwoliło zdobyć dodatkowe, bardzo cenne punkty kwalifikacyjne.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Przepraszam bardzo, ale zadałem bardzo proste pytanie. Czy jest pan w stanie na nie odpowiedzieć?

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Jestem w stanie, odpowiedziałem panu.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę spokojnie, bo zaraz będziemy rozstrzygać szczegóły jak komisja śledcza. Proszę, panie prezesie.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Pan Witold Rek pełni funkcję sekretarza generalnego, nie będąc członkiem zarządu związku. Pełni tę funkcję na postawie pełnomocnictwa zarządu.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Przepraszam bardzo, ale czegoś nie rozumiem – jest przerwa w walnym, piętnastominutowa, która trwa do dziś. Chciałabym wiedzieć, kto dał pełnomocnictwo, kto jest wpisany do KRS i kto jest przedstawicielem związku? Czy mógłby pan wyjaśnić tę sytuację prawną?

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie prezesie, pani poseł, nie ciągnijmy za bardzo rozstrzygania, kto jest kim. Też wiem wiele. Cenię np. pana Mariusza Olchowika, który był bardzo cennym działaczem. Jeśli będziemy tak rozstrzygać, to nic ze związku nie powstanie. Panie prezesie, króciutko, bo zaraz kończymy posiedzenie Komisji.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:

Walne zgromadzenie w 2018 r. zostało zawieszone przez ówczesnego przewodniczącego zgromadzenia – pana Andrzeja Jaworskiego – ze względu na to, że nie można było uchwalić sprawozdania finansowego za 2017 r., ponieważ nie zostało ono nam przedstawione przez biegłego, z którym podpisaliśmy umowę. W tamtym czasie ośrodek nie dys-

ponował środkami na opłacenie tego sprawozdania. Dlatego zawiesiliśmy walne do czasu opracowania sprawozdania. W tej sprawie nic się nie zmieniło i w dalszym ciągu walne zgromadzenie jest zawieszone.

Zarząd wybrany na walnym w 2018 r., poza prezesem Olchowikiem, który został zmuszony do ustąpienia z wiadomych względów, działa dalej w wybranym składzie i dokooptował do składu, mając takie prawo, panów Michała Franaszczuka i Macieja Sokołowskiego, pełniącego aktualnie funkcję wiceprezesa. Działamy, jesteśmy umocowani prawnie i realizujemy wszystkie zadania statutowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Przepraszam bardzo, ale muszę odezwać się w tej kwestii, pani minister może to potwierdzić – zarząd nie mógł nikogo dokooptować. O tym mówi statut i inne dokumenty. Nie było takiej możliwości.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze w tej kwestii chce zabrać głos? Proszę bardzo, panie pośle Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Dosłownie dwa zdania, panie przewodniczący. To, co dziś słyszymy, co obserwujemy, jak mętnie tłumaczy to przedstawiciel związku curlingu, świadczy o tym, że stan organizacyjny tej dyscypliny sportu od wielu lat jest kompletną klapą. To jest zaprzeczenie wszystkiego, czym sport w XXI wieku powinien być, jeśli chodzi o organizację. Uważam, że Komisja powinna zająć stanowisko, aby skierować prośby, żądania, aby wykorzystać wszystkie środki, aby sprawa jak najszybciej znalazła rozwiązanie. To jest kompromitacja, to wszystko, co dzieje się w tym związku od wielu lat.

Możemy co jakiś czas się spotykać i znowu będziemy biadolić. To jest alarm. Albo chcemy coś w tej dyscyplinie i z tym związkiem rzeczywiście zrobić – wtedy zdecydowanie musi działać ministerstwo, albo nie. Muszą odejść ludzie, którzy kompromitują ten związek i sport. Trzeba zdecydowanie pomyśleć o przyszłości. Jeśli nie, to nie zajmujmy się więcej takim sprawami. To też kompromitacja, jak długo trwa postępowanie sądowe w tej sprawie. To kompromitacja, że pozwalamy na to, aby walne zgromadzenie związku, które zostało przerwane na kilka minut, nadal trwało, pomimo że upływa czas tak długi, że nawet żaden zegar nie jest w stanie go odmierzyć. Pytanie – panowie działacze, czy wy nie czujecie wstydu? Sami odejdźcie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Znamy przepisy prawa o stowarzyszeniach. Wiemy, że Komisja nie decyduje o tym, czy związek będzie rozwiązany, czy będzie funkcjonował, ale widzimy wielkie zaniepokojenie jednego z posłów, że coś takiego w polskim związku sportowym się dzieje od kilku dobrych lat. Moim zdaniem działacze i sportowcy zawsze mogą usiąść do stołu i wypracować dla dobra sportu rozwiązanie. Każdemu z nas zależy, aby nasza reprezentacja i ta dyscyplina sportu się rozwijały i funkcjonowały. W związku doszło do zakłóceń, nietrafnych decyzji, jeśli chodzi o środki finansowe. Jest dyskusja, kto jest ważniejszy, komu nie dać pieniędzy, komu sponsora, blokowanie. To jest życie, wiemy dokładnie, jakie warunki nam dyktuje. Czy pani minister chce się jeszcze odnieść do tej sprawy?

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, jeszcze proszę o zabranie głosu w kwestii postępowania sądowego pana dyrektora Piotra Gałązkę.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MKDNiS Piotr Gałązka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeśli chodzi o kwestię postepowania sądowego, to broń atomowa, której użył minister, to pierwszy wniosek o likwidację polskiego związku sportowego.

Nie jest tak, że sąd nie robi nic. Mieliśmy pandemię, która nieco spowolniła pracę sądów, ale jeśli chodzi o to konkretne postępowanie, to z uzyskanych roboczych informacji wiemy, że PZC występował z wnioskami o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Z uwagi na swoją sytuację finansową nie może mieć profesjonalnego pełnomocnika, dlatego wystąpili o zastosowanie tych przepisów. Z tego co mi wiadomo, sąd się na to zgodził i ustanowił takiego pełnomocnika, co automatycznie spowodowało, że pełnomocnik ma prawo – i wiadomo, że będzie z niego korzystał – do zapoznania się z aktami. Sąd wyznaczył termin do zapoznania się z aktami. Dodatkowo sąd wezwał o uzupełnienie dokumentów przez PZC. Z tego co mi wiadomo, PZC na razie nie uzupełnił tych braków. Postępowanie się toczy. Jako organ nie jesteśmy formalnie stroną postepowania i w związku z tym występowanie ze skargą na bezczynność wydaje się bezprzedmiotowe. Cały czas jednak obserwujemy to postępowanie administracyjne.

Od razu pozwolę sobie zauważyć kilka spraw. Jeśli World Curling Federation pójdzie o krok dalej i usunie Polski Związek Curlingu z członkostwa, to PZC utraci przynależność do międzynarodowej federacji i automatycznie przestanie spełniać warunek, o który mowa w art. 12a ustawy o sporcie. Spowoduje to możliwość wszczęcia postępowania z art. 12b – stwierdzenia przez ministra braku przynależności przez PZC do międzynarodowej federacji. Z mocy prawa, z chwilą uprawomocnienia się tej decyzji spowoduje to przekształcenie polskiego związku curlingu w związek sportowy i automatycznie – używając pełnego eufemizmu – zwolni to miejsce na polski związek sportowy w curlingu. Jest to jedna z możliwości rozwiązania tej długo ciągnącej się sprawy z curlingiem – przekształcenie polskiego związku w związek sportowy, co automatycznie spowoduje, że jakaś inna organizacja, która nie będzie miała tych problemów organizacyjnych, które ma PZC, będzie mogła zająć jego miejsce.

Chciałem od razu zaznaczyć, że nie jest prawdą, iż PZC realizuje wszystkie zadania statutowe i z ustawy o sporcie. Nie sporządza sprawozdań finansowych ani ich nie zatwierdza, nie posiada zarządu zgodnego ze statutem ani prezesa. Problemów, które ma PZC, z formalnego punktu widzenia jest cała litania. To tak na marginesie. Widzę, że jest mało czasu. Do innych kwestii też bym się odniósł, ale zrobię to później.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo za odpowiedź ze strony ministerstwa. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ja się zgłaszałam.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pani poseł Niemczyk, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie pośle. Chciałam zwrócić uwagę, że ten konflikt, o którym pan wspomniał, który trwa od bardzo dawna, który PZC od dawna próbuje przedstawiać jako konflikt pomiędzy środowiskami, na tym nie polega.

Dokumenty mówią same za siebie, są jasne. Widziałam je, zapoznałam się z nimi. Bardzo chciałam podziękować panu dyrektorowi za uzupełnienie odpowiedzi o postępowaniu administracyjnym, które jest niezmiernie ważne w tej sprawie. Dla nas idealnym rozwiązaniem, ułatwiającym dalsze postępowanie w Polsce, byłoby usunięcie PZC z przynależności do światowej federacji.

Nie uzyskałam odpowiedzi na zadane przeze mnie wcześniej pytanie – jakie działania w tym zakresie podjęło ministerstwo sportu? Czy zabiegało ono, aby federacja dokonała takiego wykreślenia? To jest dla mnie trochę spychologia, przerzucamy problem na federację światową. Na dzień dzisiejszy federacja zawiesiła związek i możemy tylko podejmować działania, aby go usunęła. Musimy znaleźć rozwiązanie. Ustawa o sporcie mówi jasno, że uprawnienia mają polskie związki sportowe. Ustawa o sporcie nie mówi nic

o odebraniu uprawnień pzs. Uważam, że to duża luka, nad którą ministerstwo powinno się pochylić i rozwiązać ją jak najszybciej i znaleźć rozwiązanie, kto do czasu rozwiązania tego sporu może być zastępczym organem bądź podmiotem, który wypełniałby działania, których nie jest w stanie wykonywać Polski Związek Curlingu. Nie wiemy, jak długo ta sprawa będzie trwała. Ten temat powinien być dla nas najważniejszy i tym powinniśmy zajmować się w pierwszej kolejności.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):
Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):
Jeszcze w uzupełnieniu, przepraszam, panie przewodniczący, ale jeśli władzom, których co prawda obecnie nie ma w PZC, ale powiedzmy, że są, udałoby się w jakiś sposób dbać o własną dyscyplinę sportu i chcieliby zrobić dla niej coś dobrego, to niech znajdą pomysł na to, jak rozwiązać PZC. Wtedy mamy trzy ścieżki, którymi możemy uregulować te sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):
Dziękuję bardzo.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:
Ostatnie słowo, jeśli można.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):
Panie prezesie, proszę bardzo.

Dyrektor sportowy PZC Andrzej Janowski:
Ścieżka, którą proponuje poseł Niemczyk, z powodów proceduralnych spowoduje, że co najmniej na 4–5 lat polski curling zostanie wykluczony z rozgrywek międzynarodowych. Mam nadzieję, że nie o to jej chodziło.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):
Dziękuję bardzo. Na pewno ministerstwo podejmuje prawidłowe działania. Niewskazane jest podejmowanie szybkich decyzji. Trzeba wyczerpać wszystkie możliwości do ratowania związku, co ministerstwo robi. Jeśliby tak szybkie i gwałtowne decyzje podejmować, to 30% związków polskich można by tak rozwiązać. Dobrze, że te wszystkie możliwości są brane pod uwagę i wykorzystuje się je, aby ratować różnymi sposobami Polski Związek Curlingu. Stwierdzam, że to bardzo trudny temat. Wszyscy posłowie dokładnie to wiedzą. Co innego, jeśli związek sportowy chwali się, że ma ułożone sprawy i funkcjonuje bardzo dobrze. Wtedy wszyscy posłowie są zadowoleni. Jako Komisja jesteśmy bardzo zainteresowani też sprawami bardzo trudnymi. Widzimy, jak jest w PZC. Dlatego chcieliśmy zapoznać się z tą informacją. To bardzo trudny, złożony temat.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. Stwierdzam zakończenie omawiania informacji na temat aktualnej sytuacji i planów działalności Polskiego Związku Curlingu w najbliższej przyszłości. Dziękuję pani minister, panom prezesom, paniom i panom posłom. Stwierdzam wyczerpanie porządku dziennego Komisji. Zamykam posiedzenie.